

Jadwiga Rużyło-Pawłowska

Prace nad "Słownikiem poezji i prozy Adama Mickiewicza"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/1, 291-300

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

PRACE NAD „SŁOWNIKIEM POEZJI I PROZY ADAMA MICKIEWICZA“¹

W okresie 1957—1958 Redakcja *Słownika* w Toruniu² przygotowała do druku zeszyt III (lit. C), obejmujący 1367 stron maszynopisu. Materiał zawarty w tym zeszycie przedstawiony był do oceny Komitetowi Redakcyjnemu w dwóch partiach, a mianowicie 29 czerwca 1957 (w Warszawie) i 26 lutego 1958 (w Krakowie).

Poniżej zamieszczamy protokoły obu zebrań Komitetu Redakcyjnego wraz z załącznikiem, którego treść jest obowiązująca dla całości *Słownika*.

PROTOKÓŁ ZEBRANIA Z 29 CZERWCA 1957

Obecni: prof. prof. K. Górski, Z. Klemensiewicz, S. Hrabec, M. R. Mayenowa, L. Płoszewski, S. Saski, K. Wyka, mgr mgr F. Peplowski, J. Rużyło-Pawłowska. Nieobecni: prof. prof. S. Pigoń, H. Turska, H. Safarewiczowa.

Porządek obrad: 1) hasła zeszytu III *Słownika* (lit. C, s. 1—499); 2) zakres cytatów w *Słowniku* — ref. prof. K. Górski; 3) zagadnienie transliteracji i transkrypcji w *Słowniku* — ref. prof. S. Hrabec; 4) wolne wnioski.

Zebraniu przewodniczył prof. Klemensiewicz.

Ad 1. Materiał przedstawiony do dyskusji referował prof. Górski. Zwrócił on uwagę na hasło „chwila“, które pomimo dużego wysiłku ze strony Redakcji wciąż jeszcze, jak się wydaje, nie jest dobrze opracowane. Wydzielenie użycia przysłówkowego z podaniem klasyfikacji frazeologicznej okazało się bardzo niekonsekwentne. Powstaje pytanie, czy wydzielić użycie przysłówkowe bez różnicowania w nim znaczeń, czy też szukać jeszcze innych rozwiązań. W obecnym opracowaniu hasła widoczne są niekonsekwencje, których Redakcja mimo licznych kontroli i narad nie była w stanie uniknąć.

Prof. Hrabec zaproponował, aby użycie przysłówkowe „chwili“ wyróżniać tylko wewnątrz ogólnego podziału znaczeniowego, bo ten podział, według niego, jest najważniejszy. Wstrzymując się od innych uwag szczegółowych — które, jako współredaktor, złożył na piśmie bezpośrednio na ręce prof. Górskiego — prof. Hrabec podniósł sprawę kwalifikatorów przy hasłach „chryja“ (s. 342) i „chuchać“ (s. 384). Przypominając, że zasadniczo w *Słowniku* kwalifikatorów się nie podaje (z wyjątkiem ironicznych i żartobliwych), proponował jednak, aby w tych dwóch wypadkach odstąpić od ogólnej zasady.

¹ Por. *Prace nad „Słownikiem poezji i prozy Adama Mickiewicza“*. Pamiętnik Literacki, 1957, z. 1, s. 261—268 (gdzie omówiono przygotowanie do druku liter A i B).

² W wyniku dokonanego podziału pracy między pracownię w Toruniu i Łodzi pracownia łódzka opracowuje hasła od litery H.

Prof. Klemensiewicz, zalecając tu dużą ostrożność, wyraził wątpliwość, czy wydzielona funkcja przysłówkowa „chwili“ słusznie ma być dalej różnicowana semantycznie.

W sprawie kwalifikatora do hasła „chryja“ stwierdzono trudność precyzyjnego ustalenia współczesnego znaczenia tego słowa. U Lindego brak go w ogóle. Postanowiono poszukać go w korespondencji filomatów.

Prof. Mayenowa, oceniając całość materiału jako bardzo dobrze opracowaną, zgłosiła zastrzeżenia do objaśnienia hasła „chór“ oraz „chromy“. Objasnienie pierwszego hasła postanowiono uzupełnić, drugiemu, niesłusznie objaśnionemu jako „powolny“, postanowiono dodać osobne znaczenie „kulatory“.

Prof. Płoszewski, wypowiadając się pozytywnie o całości przedłożonego materiału, zwrócił uwagę na następujące sprawy: zakres cytatów, który, jego zdaniem, np. przy słowie „ciągle“, można by ograniczyć; objaśnienie czasowników dokonanych i niedokonanych; konieczność szczegółowego objaśnienia pomysłów etymologicznych Mickiewicza. Ponadto wskazał na niekonsekwencje z zakresu podawanych zestawień i szeregów, proponując ostrożniejsze ich wyodrębnianie.

Prof. Wyka zainteresował się materiałem *Słownika* szczególnie pod kątem języka *Pana Tadeusza* i napisał na ten temat artykuł do *Języka Polskiego*. Stwierdził tam na przykładzie litery C, jak bogate jest kontekstowe ujęcie słów w języku Mickiewicza. Widać to choćby na przykładzie hasła „ciało“. W szczegółowych propozycjach prof. Wyka zgłosił następujące wnioski: hasło „całość“ uzupełnić dodając znaczenie „struktura“, którego to słowa Mickiewicz nie znał; hasło „chatka“ rozbić na dwie części, tj. dom mieszkalny i symbol z sielanki sentymentalnej (z tym, że trzeba rozróżniać oczywiście znaczenie Mickiewiczowskie); przy hasle „Chęciny“ zostawić tylko objaśnienie geograficzne; uzupełnić hasło „chłubić się“ znaczeniem „chępić się“, którego to słowa brak w języku poety.

Prof. Sasaki, omawiając całość materiałową pod względem opracowania gramatycznego, poruszył m. in. następujące sprawy: jaką należy przyjąć zasadę podawania czasowników zwrotnych, jeżeli „się“ nie sąsiaduje z czasownikiem; jak określić „aby cenić“: czy to tryb przypuszczający, czy raczej bezokolicznik (co jest lepiej); czy słusznie przy hasle „centrum“ podano przypadek (biernik), bo przecież to jest rzeczownik nieodmienny.

Zywą dyskusję wywołało zakwestionowanie przez prof. Saskiego kwalifikacji gramatycznej przy hasle „[szło kilku] chłopów“, podającej, że jest to *genetivus*. Prof. Sasaki uważa, że jest to biernik w funkcji mianownika. Zlecono Redakcji potraktować przebieg dyskusji jako dyrektywę dla gramatycznej kwalifikacji tych form.

Prof. Klemensiewicz uwagi swoje na temat hasła „choć“, „choćby“, „choćby“ i „chyba“ ujął w formie artykułu do *Języka Polskiego* i przesłał do wiadomości Redakcji *Słownika*. W toku zebrania prof. Klemensiewicz zwrócił uwagę na niektóre kwalifikacje składniowe, proponując zmiany, jak np. przy hasle „chcąc“ (s. 196), które zostały przyjęte.

Ad 2. Prof. Górski odczytał referat na temat zakresu cytatów w *Słowniku* i złożył jego tekst do protokołu (por. załącznik).

Po wysłuchaniu referatu jednogłośnie ustalono, że redaktorom należy

zostawić swobodę decyzji w sprawie zakresu cytatów, ograniczając się jedynie do zalecenia maksymalnej oszczędności. Stanowisko to tłumaczy się przekonaniem zebranych, że osiągnięcie tą metodą nawet 10 arkuszy oszczędności na całości byłoby — wobec ogromu funduszy, jakie *Słownik* pochłania — niecelowe z punktu widzenia dobra społecznego.

Ad 3. Prof. Hrabec przedstawił projekt transliteracji alfabetu grażdzańskiego na łaciński, w którym uwzględniono także warianty bułgarskie, ukraińskie i serbskie dla wyczerpania zagadnienia. Projekt ten został opracowany według *Skróconych przepisów katalogowania* J. Grycza i W. Borkowskiej, a także według zaleceń Kuryłowicza i Taszyckiego. Projekt zatwierdzono.

Ad 4. Prof. Górski poinformował zebranych, że ustalono z Wydawnictwem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich plan wydawania poszczególnych tomów *Słownika* — do r. 1968 włącznie.

Tom 1 ma objąć litery A, B i C. Jeżeli litera C będzie dostarczona do grudnia 1957 — t. 1 ukaże się w roku 1959. Wysokość nakładu będzie uzależniona od liczby prenumeratorów.

Mgr Pełowski złożył prof. Klemensiewiczowi podziękowanie za rozwiązanie spraw teoretycznych łączących się z pracą redakcyjną, o które zwracała się pracownia toruńska. Stwierdził jednocześnie odmiennosć stanowiska Redakcji *Słownika* i prof. Klemensiewicza w sprawie różnic między partykułą a spójnikiem.

Załącznik

O PRZYJĘTYCH W PRACOWNI „SŁOWNIKA POEZJI I PROZY ADAMA MICKIEWICZA” ZASADACH USTALANIA CYTATÓW

(Referował prof. K. Górski)

Zasadnicza trudność przy ustalaniu cytatów polega na potrzebie przestrzegania sprzecznych na pozór zaleceń *Instrukcji*.

Zasada podyktowana względami oszczędnościowymi wymaga, by cytaty były w miarę możliwości jak najkrótsze, ale możliwość dawania krótkich cytatów ograniczają dalsze wskazania *Instrukcji*; ich stosowanie prowadzi nieuchronnie do znacznego nieraz rozszerzania cytatów. Zilustrujemy to na przykładach stosowania poszczególnych punktów *Instrukcji* dotyczących zasad cytowania.

§ 43. W przykładzie znajduje się wyraz hasłowy oraz jego kontekst.

1. Kontekst powinien zawierać wszystkie niezbędne elementy, aby mogło na ich tle wystąpić wyraźnie i jednoznacznie znaczenie wyrazu hasłowego.

Przy hasłach semantycznie silnie zróżnicowanych uwydatnienie w cytacie znaczenia wyrazu hasłowego jest często niemożliwe bez szerszego kontekstu. Krótkie zdanie: „Jest to błąd” — nic nie mówi o tym, do którego znaczenia należy zaliczyć wyraz „błąd”. Cytat należy więc rozszerzyć o całe zdanie poprzednie: „Myślą tu, że będziemy ciągnąć do siebie i w liczbę ufamy; jest to błąd”. Dopiero w takim kontekście staje się jasne znaczenie wyrazu hasłowego: omyłka, złudzenie.

Podobnie w cytacie z *Epilogu* (122—124):

Nie bronił czytać i sam słuchać racyi, [...] Chwalił piękności, a błędom wybaczył.

— usunięcie w. 122 spowodowałoby zaciemnienie znaczenia wyrazu hasłowego: wykroczenie przeciw prawidłom.

Potrzebny jest też często dłuższy kontekst dla uwydatnienia, że wyraz hasłowy został użyty przenośnie. Oto przykład z hasła „błoto“: „Właziem w ballady; tyś miał mnie pomagać, ale pono ugrążnionego w błocie zostawisz i ucieczesz“.

Gdyby nie zacytowano pierwszego zdania: „właziem w ballady“, przenośnię wyrazu „błoto“ można by zakwestionować.

2. Kontekst powinien być możliwie zaokrągloną całością.

Wyraz hasłowy występuje niekiedy w długim zdaniu złożonym, tak zbudowanym, że niepodobna nic z niego wyrzucić bez szkody dla sensu, np. (cytat do hasła „blask“, PT III, 53—56):

Tuż za dziećmi paw siedział i piór swych obręcze
Szeroko rozprzestrzenił w różnofarbną tęczę,
Na której główki białe, jak na tle obrazku,
Rzucone w ciemny błękit, nabierały blasku,

3. Wybór kontekstu powinien być kierowany funkcją stylistyczną i uwzględniać te elementy, na których tle dana funkcja występuje.

Zdanie: „Nam każą iść na bal“ — stanowi zaokrągloną całość i można by na nim poprzestać, ale funkcja stylistyczna wyrazu „bal“ wystąpi jasno dopiero wtedy, gdy zacytujemy także zdanie poprzednie (Dz 3 VIII, 446—447):

Po turmach siedzi młodzież nasza,
Nam każą iść na b a l.

4. Przy wyborze kontekstu należy usilnie wystrzegać się preparowania tekstu, tzn. np. zniekształcania struktury składniowej.

Zaczęcie lub urwanie cytatu w dowolnym miejscu dałoby nieraz zdanie zupełnie poprawne, jasne i zaokrąglone, ale... nie pochodzące od Mickiewicza. Na przykład: „mam dobre pióro i atrament“. Nic by nie można zarzucić temu cytatowi, gdyby nie to, że Mickiewicz napisał: „piszę lepiej, kiedy mam dobre pióro i atrament“ (*Listy I*, 238).

5. Ze względów oszczędnościowych dopuszcza się uzupełnianie kontekstu przez redakcję w wypadkach, gdyby przytoczenie potrzebnego kontekstu zabierało zbyt wiele miejsca. Uzupełnianie polega na dopisywaniu odpowiednich wyrazów uzupełniających, przy czym pierwszeństwo mają formy wyrazów znajdujące się faktycznie w danym tekście Mickiewicza. Wyrazy uzupełniające podaje się w nawiasie graniastym. Jeżeli wyraz uzupełniający pochodzi od Redakcji lub występuje w innej formie, niż to jest w tekście, drukuje się go inną czcionką.

Na przykład: „musi być błąd w sposobach, jakimi postępują dziś w jego [zadania] rozwiązaniu“ (*Pielgrzym* 10, 6—7).

W praktyce ten sposób uzupełniania cytatów stosujemy obecnie bardzo rzadko, właściwie tylko wtedy, gdy nie ma innego wyjścia, przekonaliśmy się bowiem, że cytat przerwany wtrąconym wyrazem obcym fatalnie wygląda optycznie i że poniekąd zniekształca tekst Mickiewicza. Jeżeli więc uzupełnienie jest konieczne, staramy się je dać przed tekstem lub po tekście, nie wewnątrz tekstu, np.:

[Wicher] ogromną swą trąbą otrębuje burzę. [PT X 69]

Stosując tę zasadę nawet wtedy, gdy umieszczenie uzupełnienia przed tekstem wypada niezbyt zgrabnie, np.:

[Mary] One się do istoty naszej mogą wcielić,
Zabrać połowę czasu i byt nasz podzielić.
[Sen, Z Lorda Byrona, 9—10; do hasła „byt“]

Z tego samego powodu unikamy, o ile możliwości, wykropkowania miejsc mniej ważnych w tekście. Początkowo to wykropkowanie stosowało się szerzej, czego przykłady łatwo znaleźć w zeszytcie A i częściowo B. Przy hasłach na C staramy się już nie opuszczać pojedynczych wyrazów ani nawet dwóch lub trzech wyrazów krótkich, uważając, że nie opłaca się psuć cytatu dla niewielkiej stosunkowo oszczędności miejsca. Wykropkowujemy więc tylko wtrącone zdania podrzędne, nieistotne dla uwydatnienia znaczenia wyrazu hasłowego; np.: „Ale człowiek zaćmiony błędem [...] nie może oswobodzić się własnym rozumem i siłą“ (*Historia Polski* II, 11—13). Miejsce wykropkowane brzmi: „osadzony w więzieniu i zostający pod mocą złego“.

A oto przykład wadliwego — ze stanowiska obecnych naszych wymagań — ustalenia cytatu w hasło „atom“:

Nie budź śpiących [...] [komarze]
Atomie terroryzmu, owadów Maracie. [Komar 11—12]

Cytatowi temu można zarzucić aż trzy uchybienia: 1) opuszczenie pojedynczego wyrazu „bracie“ i zastąpienie go trzema kropkami w klamrze, co daje w sumie skrót o... jedną czcionkę!; 2) wtrącenie nie pochodzącego od Mickiewicza wyrazu „komarze“, którego i tak łatwo się domyśleć z lokalizacji; 3) zepsucie dwuwiersza przez pozbawienie go rymu i rytmu.

Bo w toku pracy przybyło jeszcze jedno zalecenie: by przy cytowaniu poezji przytaczać, o ile możliwości, cały wiersz, w którym występuje wyraz hasłowy (chyba że zdanie zaczyna się lub kończy w środku wiersza), i o ile możliwości, nie zniekształcać jego struktury wersyfikacyjnej.

Ponadto eliminujemy obecnie zdania niedokończone, cytowane tylko częściowo; nie dajemy samych zdań podrzędnych, zaczynających się od spójnika nawiązującego do zdania głównego, ani samych zdań głównych urwanych na spójniku nawiązującym do zdania podrzędnego, czego przykłady można znaleźć w zeszytcie A, np.: „iż można potrzebom czytelników odpowiedzieć bez zaszkodzenia autorom“ (*Listy* I, 209); „będę zawsze się chlubił, jako Polak i autor, że“ (*Listy* I, 208). Oba cytaty do hasła „autor“.

Obecnie cytujemy zdania od spójnika tylko wtedy, gdy ten spójnik występuje po kropce, czyli istotnie rozpoczyna zdanie.

Wreszcie nie pisaną, bo oczywistą zasadą jest, że cytat nie może dawać efektu mimowolnie humorystycznego. Likwidowanie takiego efektu prowadzi nieraz do rozszerzenia cytatu, zbyt skąpo odmierzonego w redakcji wstępnej. Oto parę przykładów (rozszerzenie pierwotnej postaci cytatu zaznaczone ukośną kreską):

Czy Allach [...]

Tę latarnię zawiesił / wśród niebios obwodu? [SK V, 6—8]

A jeśli autor po zawilej probie

Parę miłosną na ostatek złączył,

Zagasisz świecę / i pomyślisz sobie: [Do M 29—31].

„Ja w Alpach raz widziałem byka / na urwisku góry walczącego z piaskiem, / który osuwał się i niósł go w przepaść“ (*Listy* II, 620).

Jak wskazują ukośne kreski, cytat ten został dwukrotnie poszerzony, zanim osiągnął zadowolającą postać.

Ze właśnie kiedy na koń król Jan Trzeci siadał, [...]

A poseł austrijski całował mu nogę [...]

Król krzyknął: / Patrzenie, co się na niebie wyrabia!

[PT VIII, 176—180]

Przykłady powyższe wykazują naocznie, ile przemyślenia wymaga dobre ustalenie cytatu i jak trudno bywa nieraz zharmonizować wszystkie zalecenia *Instrukcji*. Przekonywają też o tym, że cytat „możliwie najkrótszy“ bywa w praktyce z konieczności nieraz bardzo długi.

Zwłaszcza długie z natury rzeczy muszą być cytaty, gdy hasłem jest spójnik, jeżeli występuje on pomiędzy dwoma zdaniami, bo wtedy dla należytego uwydatnienia funkcji składniowej spójnika muszą być cytowane oba zdania.

Należy się jednak zastrzec, że nie zawsze wszystkie omówione tu zalecenia i postulaty są w pełni respektowane. Jeżeli hasło jest semantycznie bardzo bogate, a ilościowo obfite, tzn. na każdy odcień znaczeniowy przypada wielka liczba cytatów, niepodobna przeciążać każdego wyrazu hasłowego bardzo obszernym kontekstem. Wśród cytatów, których odcień znaczeniowy jest wyraziście zadokumentowany przez kontekst, mogą się znaleźć niekiedy cytaty krótsze i mniej wyraźnie sprecyzowane; gdyby absolutnie każdy cytat musiał odpowiadać wszystkim tu omówionym postulatом, *Słownik* rozrósłby się niepomieranie.

2. PROTOKÓŁ ZEBRANIA Z 26 LUTEGO 1958

Obecni: prof. prof. S. Pigoń, K. Górski, S. Hrabec, Z. Klemensiewicz, M. R. Mayenowa, L. Płoszewski, H. Safarewiczowa, S. Saski, H. Turska, K. Wyka, mgr mgr M. Kalota-Szymańska, F. Peplowski, J. Rużyło-Pawłowska, K. Wilczewska.

Porządek obrad: 1) przyjęcie protokołu zebrania Komitetu z 29 czerwca 1957; 2) recenzja członków Komitetu (d. c. materiału na literę C, s. 499—1367); 3) dyskusja; 4) wolne wnioski.

Zebraniu przewodniczył prof. Pigoń.

Ad 1. Protokół zebrania Komitetu z 29 czerwca 1957 przyjęto.

Ad 2 i 3. Prof. Hrabec złożył na piśmie szczegółowe uwagi do omawianego materiału na literę C. Referując następnie ustnie najważniejsze z nich, zasygnalizował zbytnie, jego zdaniem, rozdrabnianie znaczeń. Wyraził przekonanie, że atomizowanie znaczeń nie zawsze jest zgodne ze świadomością językową Mickiewicza, a bywa i tak, że poeta na pewno nie miał tej jasności w rozumieniu jakiegoś słowa, jaką mu się w niektórych wypadkach przypisuje. Według prof. Hrabca wątpliwe jest, czy filozoficzne kategorie czasu w semantycznej kwalifikacji są — w niektórych wypadkach — zgodne z rozumieniem poety.

Prof. Mayenowa stwierdziła również zbyt daleko prowadzone rozdrabnianie znaczeń, podkreślając zarazem, że uchwycenie w tych sprawach właściwego „środka“ jest trudnością, z którą borykają się autorzy wszelkiego rodzaju słowników. Podając szereg przykładów wzbudzających wątpliwość pod względem kwalifikacji stylistycznych (przenośnie czy peryfrazy?) oraz znaczeniowych, prof. Mayenowa zobowiązała się uwagi swoje do całości materiału, wypisane na marginesach, przesłać Redakcji do rozpatrzenia.

Prof. Sasaki zreferował swoje uwagi do fleksji, wysuwając na plan pierwszy dwa zagadnienia powracające w dyskusji na posiedzeniach Komitetu. Jedno z nich dotyczy sposobu klasyfikowania konstrukcji typu „przyszędłem, aby ciągnąć“. W gramatyce określa się je jako formy trybu przypuszczającego; jest to chyba niesłuszne: nie należy ich włączać do form orzeczeniowych, gdyż są to formy impersonalne. Druga sprawa — to określanie formy „pięciu panów“. Sprawa ta raz już była omówiona, a mimo to znowu powraca na porządek dzienny. Traktowanie tej formy jako mianownika jest, zdaniem prof. Saskiego, niesłuszne, gdyż mamy tu do czynienia tylko z funkcją podmiotu.

Przechodząc do spraw szczegółowych prof. Sasaki zwrócił uwagę na słowo „po ciemku“ jako hasło odsyłaczowe od „ciemnie“, przy którym braku cytatu. Prof. Górski wyjaśnił, że hasło „ciemnie“ występuje tylko raz, i to osobno. Wywiązała się dyskusja na temat, czy należy zachować łączność odmiany rzeczownikowej wyrazów, czy raczej wiązać przysłówki z przymiotnikiem, licząc się oczywiście także z ich rzeczownikową formą. Zarysowały się przy tym dwa stanowiska: historyczne (prof. prof. Saski i Turska) i współczesne (prof. prof. Klemensiewicz i Hrabec), przyjmujące za słuszną tę drugą ewentualność. To drugie stanowisko uznano też za obowiązujące dla całego Słownika.

Prof. Safarewiczowa poruszyła sprawę partykuły „ci“ („czyjegóści“, „coś-ci“ itd.) i zaproponowała, aby wydzielić zaimki z partykułą „ci“. Powinno być także, według niej, wydzielone słowo „boć“. Prof. Safarewiczowa zwróciła też uwagę na potrzebę rozróżnienia znaczeń słów „czego-czegoż“, „czemu-czemuż“, wskazując, że drugie z tych form są używane jako bardziej ekspresywne, oraz zakwestionowała określenie formy „cicho“ (s. 517) tylko jako rozkaznika w funkcji wykrzyknika (Maciek mówi: „cicho“, a znaczy to i „uwaga!“ lub tyle samo co „cyt, cyt“).

Prof. Turska najpierw oceniła krytycznie szereg przytoczonych cytatów, twierdząc, że niektóre są za długie, inne za krótkie, jakby ucięte.

Następnie zakwestionowała objaśnienie zwrotu „ciągnąć dochody“, a także wyraziła opinię, że objaśnienia znaczeń słów, np. „cielec“, „cielica“, „cieśla“ są niekonsekwentne. Prof. Turska zatrzymała dłużej uwagę zebranych na objaśnieniu słowa „cielica“, które w opisach pseudoklasyków znaczyło to samo co „krowa“.

Inne uwagi prof. Turskiej były następujące: „kończyć cierpienie“ (s. 585) — znaczy też „umierać“; objaśnienie słowa „ciężar“ należy rozbić na dwie grupy: o znaczeniu abstrakcyjnym i konkretnym „ciężki“ (s. 607); niesłusznie „ciężkie czasy“ włączono pod hasło „ciężki“ zamiast „czasy“; „cwałem“ (s. 817) występuje w funkcji przysłówka, ale „w cwał“ też powinno być w tej samej funkcji; „cywilizowany“ (s. 835) — przy pierwszym przykładzie brak wyrazu hasłowego; „czamara“ — należy podać dwa znaczenia tego słowa: 1) suknia dla umarłego, 2) rodzaj bekieszy, surduta; „czmychnąć“ podano zamiast „chychnąć“, tj. chrząknąć przez nos (błąd maszynowy?).

Ponadto prof. Turska zwróciła uwagę na niewłaściwe, jej zdaniem, objaśnienia haseł „ciska“, „ciura“, „cmentarz“ i „cudzy“.

Prof. Klemensiewicz wypowiedział się tylko w sprawach ogólnych, a powtarzających się. Szczegółowe uwagi recenzyjne przekazał bezpośrednio Redakcji. Przede wszystkim prof. Klemensiewicz przedstawił do ponownego rozważenia zasadę klasyfikacji semantycznej. Na przykład: „mów, kto to powiedział“ — zaliczono do zdań pytajno-względnych, podczas gdy jest to w istocie zdanie pytajno-zależne.

Prof. Klemensiewicz podkreślił też trudność ograniczenia rozdrabniania znaczeń przy dążeniu do zachowania pełności obrazu znaczeniowego. Wieloznaczność wyrazów jest bowiem w rzeczywistości o wiele większa, niż się potocznie przypuszcza. Ale konieczne jest przyjęcie jakiejś zasady porządkującej i tu kategorie logiczne mogą pomóc, choć na pewno także nie są wystarczające. Prof. Klemensiewicz wyraził przekonanie, że mimo wszystko trzeba odwołać się w tych sprawach jedynie do zdrowego poczucia semantycznego członków Redakcji, gdyż innej drogi nie ma.

Prof. Płoszewski poruszył sprawę określeń: wyrażenie (np. „cicho siedzący“) i zwrot (np. „cicho siedzieć“), domagając się uściślenia zasad ich używania. Prof. Płoszewski wyraził też wątpliwość, czy słusznie objaśniano hasło „ciemnie“ jako użyte w funkcji przysłówka, gdyż, jego zdaniem, jest to przysłówek, i zgłosił postulat, aby hasła przymiotnikowe odpowiadały hasłom rzeczownikowym.

Szczegółowe swoje uwagi prof. Płoszewski przekazał Redakcji na piśmie.

Prof. Wyka przedstawił swoje spostrzeżenia na temat użyteczności *Słownika* do badań funkcji stylistycznych poszczególnych wyrazów i zwrotów. Tak np. „chluba“ i „chwała“ to wyrazy nacechowane stylistycznie różnie, w zależności od epoki, „córa“ zjawia się jako element charakterystyki języka postaci starszej generacji, a „człek“ — znajdzie się przede wszystkim w ustach powiatowego gawędziarza.

Prof. Pigoń recenzję swoją rozpoczął od zwrócenia uwagi na niekonsekwencje znakowania, a zwłaszcza na niejasności związane z ortografią Mickiewicza (o czy ó). Dalej, poruszył sprawę odsyłaczy i regionalizmów poety. Wskazał na brak odsyłaczy w wypadkach takich, jak „ćma“ i „oćma“, a w stosunku do regionalizmów wyraził postulat ich konsekwentnego zasn-

czania. Prof. Pigoń podkreślił, że obecne pokolenie jest ostatnim, które te regionalizmy rozumie. Trzeba się zatem zastanowić, czy dla dobra przyszłych badaczy, dla których słowa „sobot“, „czobot“ czy „cioska“ nie będą jednakowo zrozumiałe, nie należy ich jednak zaznaczać.

Z kolei prof. Pigoń wyraził swoje zastrzeżenia dotyczące przyjętych tekstów podstawowych; nie jest w nich bowiem, jego zdaniem, konsekwentnie respektowana ani zasada pierwszego wydania, ani autografów.

Przechodząc do sprawy różnicowania znaczeń prof. Pigoń prosił o wyjaśnienie, jakie kryterium przyjęto dla określenia wyrażenia, gdyż „czułe rozrzewnienie“, „czułe słowa“ są określane jako wyrażenie, a np. „czułe wiersze“ już nie.

W dalszym ciągu prof. Pigoń omówił szereg haseł nie dość, jego zdaniem, precyzyjnie lub wręcz błędnie wyjaśnionych, a mianowicie: „czerstwy“, „czerw“, „czule“, „czar“, „czobot“, „cyfra cesarska“, „cyrk“, „cytacje“, „cudzy“, „lista cywilna“, „czuchoniec“, „czyn“, „wyleźć na czysto“. Najwięcej uwagi poświęcił prof. Pigoń hasłu „czucie“, uważając je za podstawowe dla rozumienia języka poety, a niewystarczająco objaśnione w *Słowniku*. Wreszcie wyraził zdanie, że użycie cytatów dla objaśnienia haseł nie zawsze jest właściwe, i zapowiedział, że w tej sprawie swoje spostrzeżenia prześle Redakcji *Słownika* na piśmie.

Prof. Hrabec zwrócił uwagę na sprzeczność w wypowiedziach poszczególnych recenzentów: gdy dla jednych liczba znaczeń jest za duża, to drugim wydaje się za mała. Jest to sprawa w ogóle bardzo trudna, gdyż nawet najdalej idące rozpracowanie znaczeń nie daje pełnej interpretacji słowa użytego przez Mickiewicza. W tej sytuacji trzeba się zgodzić na raz przyjęte stanowisko, że indywidualne podejście redaktorów musi tu grać pewną rolę.

Jakie jest kryterium określenia wyrażenie — trudno zdefiniować, gdyż nie jest ono ściśle sprecyzowane. Na ogół zwroty powtarzające się u poety a używane współcześnie określa się jako wyrażenie. Ale i tu w praktyce dużą rolę gra indywidualne podejście opracowujących, mimo że w teorii przyjęto definicję prof. Doroszewskiego.

Prof. Hrabec poinformował jednocześnie, że proponowany przez Komitet tryb współpracy obu redaktorów jest w pełni realizowany i że do litery C opracował obszerną recenzję, a materiał od litery H opracowuje prowadzona przez niego pracownia słownikowa w Łodzi.

Prof. Górski, odpowiadając dyskutantom, poruszył następujące sprawy:

Zarzut zbyt drobnego rozdrobnienia znaczeń lub ich niedopracowania powtarza się, ale indywidualne odczucie zawsze będzie u jego źródle; w poszczególnych wypadkach — wszystkie uwagi są jednak bardzo cenne i Redakcja na pewno je rozważy.

Przysłówkowe użycie przymiotników powinno być podane pod odpowiednim hasłem przymiotnika.

Redakcja uwzględni wnioski prof. Safarewiczowej w sprawie partykuły „ci“, jak również uwagi prof. Turskiej. Redakcja rozważy także ponownie problem zasad klasyfikacji semantycznej, poruszony przez prof. Klemensiewicz, i uwzględni pozostałe jego wnioski.

„Ciemnie“ — omawiane przez prof. Płoszewskiego — prof. Górski odczuwa nie jako przysłówkę, lecz tylko jako użyte w funkcji przysłówka.

Do wyjaśnienia prof. Hrabca, co rozumie się przez wyrażenie, prof. Górski dodał, że według *Instrukcji* wyrażenie jest wszędzie tam, gdzie słowo określane nie jest czasownikiem.

Przechodząc do uwag prof. Pigionia — prof. Górski podziękował za wypowiedź w sprawie znaczenia haseł, a zwłaszcza za „listę cywilną“ i „cyrk olimpijski“ (jako konkret — teatr, w którym wystawiono w Paryżu widowisko o Polakach), który będzie objaśniony w *Słowniku* jako konkret. Przechodząc do zagadnień tekstologicznych prof. Górski przypomniał, że wstęp do zeszytu I *Słownika* podaje szczegółową bibliografię źródeł, które są w pełni respektowane. Przyjęto zasadę ścisłego trzymania się wymienionych tam źródeł, z tym, że jeżeli istnieje autograf i daje inne lekcje, to się je sygnalizuje, jeżeli nie ma autografu, to się nie sygnalizuje. Jeżeli np. nie ma dostępu do *Albumu* Moszyńskiego i możliwości sprawdzenia jego tekstu, to w *Słowniku* podaje się „czub na dachu“, a nie „Czatyrdah“, gdyż zasada źródła obowiązuje. Gdy się ją raz naruszy — to *ubi fines?*

Omawiając sprawę podziału znaczeniowego haseł, poruszoną przez prof. Pigionia, prof. Górski zatrzymał się dłużej przy słowie „czucie“, które w różnych okresach życia Mickiewicza znaczyło co innego. Zgodził się, że autorka tego hasła za mało wydobyla elementy towianistyczne i że to trzeba poprawić. Natomiast prof. Górski wypowiedział się przeciwko wnikanii w dziedzinę filozofii poety przy objaśnianiu tego hasła. Wyrzucił też przekonanie, że hasło „czucie“ powinno pozostać w granicach słowa „uczucie“.

Prof. Górski podziękował prof. Wyce za jego spostrzeżenia i pozytywną ocenę *Słownika* jako źródła przy pracach nad zagadnieniami stylistycznymi, a następnie wysunął własne wątpliwości w sprawie hasła „czoło“, gdyż semantyka tego hasła nastręczyła autorom dużo trudności. W wyniku dyskusji uchwalono uwzględnić dwa znaczenia hasła „czoło“: 1) front głowy, 2) pierwsze miejsce, początek. W znaczeniu drugim będą co najwyżej uwzględnione podgrupy.

W odpowiedzi mgrowi Peplowskiemu, który prosił o opinię, jak kwalifikować gramatycznie „trzech panów“, zebrani zaakceptowali stanowisko prof. Saskiego, że jako *genetivus-accusativus* w funkcji podmiotu.

Na zakończenie dyskusji prof. Pigoń powrócił jeszcze raz do sprawy regionalizmów, wyrażając opinię, że powinny być one podawane integralnie w *Słowniku*.

Prof. Mayenowa wysunęła w tej sprawie projekt dołączenia wykazu regionalizmów osobno na końcu *Słownika*. Prof. Turska zwróciła uwagę, że trudno dziś jest ustalić, co w rozumieniu Mickiewicza było regionalizmem, a co nie.

Na wniosek prof. Klemensiewicza uchwalono, że zagadnienie to będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia Komitetu Redakcyjnego, w oparciu o referat prof. Turskiej i koreferat prof. Safarewiczowej.

Ad. 4. Postanowiono, że następne zebranie Komitetu odbędzie się późną jesienią, dla omówienia połowy materiału litery D.

Jadwiga Rużyło-Pawłowska